

SIGMA

NR. 57

20. 7. 83

WYDAWNICTWO KOS-RKW MAŁOPOLSKA

JAKIMI NAS UJRZAŁ ?

Ojciec Święty, Jan Paweł II, po wizycie w Polsce powiedział, że społeczeństwo polskie jest bardziej i bardziej zdyscyplinowane niż się spodziewał.

Ubraliśmy się bowiem na te dni odświętnie, udroiliśmy siebie i nasze miasta. Ubraliśmy się w odwagę, której wielu z nas brakuje na codzień.

Ale nie ludźmy się! Nie jesteśmy ani tak mocni, ani tak zdyscyplinowani. Popatrzmy na nas, jakimi jesteśmy w dni szare, zyczejne, nie zabarwione radością 'świętością'.

Przez brudne ulice prztańczają się pijacy. Nieczorami leżą na Plantach i w zaułkach. Piją w knajpach, "niewykrywalnych" melinach i w bramach. Piją starzy i młodzi. Nawet nieletni chłopcy i dziewczęta. A my nie reagujemy. Pijak jest na specjalnych prawach, jest pod szczególną opieką. Czuje, że jest aprobowany, nie obejmuje go towarzyski bojkot. Piją - i to w godzinach pracy - i towarzysze partyjni i koledzy z "Solidarności". A my, budujący ponad nowe społeczeństwo podziemne udajemy, że tego nie widzimy.

Po wizycie Ojca Świętego wielu ludzi od nowa zaczęło nosić znaczki "Solidarności", plakietki z Papieżem, Matką Boską. Czy za tymi znaczkami kryje się coś więcej ?

+++++

WSTRZYMAJ SIĘ OD KUPOWANIA ALKOHOLU !

W roku 1982 reżim wojskowy uzyskał ze sprzedaży alkoholu astronomiczną sumę 260 mld zł. W roku 1983 na skutek podwyżki cen, kwota ta ma przekroczyć 300 mld. Aby sprosznić wy-
mowę tych liczb wystarczy przypomnieć, że w 1981 roku cały fundusz płacony w przemyśle państwowym wynosił 390 mld zł. W ciągu ostatnich 38 lat sprzedaż alkoholu wzrosła w sposób nie mający precedensu w historii Polski. Kupując wódkę dajemy władzom pieniądze -
dla na opłacanie SB i ZOMO, służalczych sędziów i kłamliwych dziennikarzy. Dostarczamy środków materialnych, które z premedytacją są użyte przeciw narodowi.

W pierwszym kwartale 1983

- cena produkcji 1 litra spirytusu = 53 zł;
- cena sprzedaży 1 litra spirytusu = 3700 zł.

S L U B O W A N I E

W uroczystości Zesłania Ducha Świętego w Warszawie w kościele pod wezwaniem Dzieciątka Jezus, grupa osób złożyła następujące ślubowanie:

Ja... biorąc Boga i zgromadzonych tutaj ludzi na świadków, uroczysto przysięgam trzeźwość i wyrzekam się wódki na czas jubileuszowego Roku Świętego w intencji przyjazdu Ojca Świętego do Polski, dla jego godnego powitania i w intencji uwolnienia niesprawiedliwie więzionych i zaniechania prześladowań. Tak nie dopomóż Bóg!

Ślubujący wystosowali APEL DO RODAKÓW następującej treści:

"Sklądajcie dzisiaj ślubowanie trzeźwości i wyrzeczenia się wódki na Rok Święty, dla

Ojczyzny, w intencji przyjazdu Ojca Świętego do Polski, wzywamy wszystkich, by szli w nasze ślady. Społeczeństwo nasze znalazło się dzisiaj wobec strasznego zagrożenia. Wódką niszczy nas biologicznie i moralnie, oddaje naród w niewolę, grozi naszej tożsamości. Raz jeszcze musimy sprawę istnienia narodu brać w nasze ręce, uwierzyć w cud, jaki Bóg może wraz z nami uczynić. Zaczniemy dzisiaj pracować na ten cud. Wbrew pozorom, jest to teraz sprawa najważniejsza. Dla nas samych, dla Ojczyzny. Odrzućmy zło, by zyskać siłę moralną, która zwycięży!

Podpisali: K. Byrski - indolog, J. Kieniewicz - historyk, J. Konarski - inżynier, A. Kurylewicz - kompozytor, T. Mańkowi - inżynier, A. Szczepkowski - aktor, A. Sieroszewski - filolog, T. Strzembosż - historyk, B. Studziński - prawnik, S. Szostak - ekonomista, P. Wojciechowski - pisarz.

(KOS W-wa nr 34)

OFIARY ŚMIERTELNE 13.XII.81-13.V.83

Społeczeństwo polskie jest wstrząśnięte informacjami o śmierci Grzegorza Przemyska. Komitet Helsiński pragnie szerzyć uwagę, iż stał się on - według posiadanych przez nas informacji - 47 ofiarą wprowadzenia stanu wojennego. Przypominamy wczesniejse:

1. MICHAŁ ADAMOWICZ - 1.28, elektryk z Zakładów Górniczych, zmarł 5.IX w Lubinie od rany postrzałowej.
2. EMIL BARCHANSKI - 1. 17, katowany w śledztwie, jego ciało wyłowiono z Wisły 16.VI. 82 w Warszawie.
3. ZENON BESZCZYŃSKI - bestialsko pobity 13/14 I 1983, w stanie agonalnym został przewieziony z aresztu do szpitala. Poddany trępaności czaszki nie odzyskał przytomności, lat 24, żonaty, pracownik Gazomontażu w Bydgoszczy.
4. ANTONI BROWARCZYK - 1.23 zginął w Gdańsku 17.XII.81 od strzału w głowę
5. WOJCIECH CIELECKI - 1.19 s Białej Podlaskiej, zginął 2.IV.82 zabity przez sierżanta WP zatrzymanego wieczorem na ulicy, dwaj nietrzeźwi żołnierze - nagabywali o wódkę. Kiedy zabrali się do bicia, wyrwał się i schował na podwórku. Wyrzucony przez gospodarza posesji, wyszedł na ulicę. Tam po pobiciu został zabity strzałem w głowę.
- WOJCIECH CIESIEWICZ - 1.29 absolwent UAM w Poznaniu. Pobity 12.III.82 poddany dwukrotnej trępaności czaszki - zmarł w szpitalu.
7. JOZEF CZEKAŁSKI - KWK "Wujek" - 1. 48 zginął 16.XII.81.
8. WŁADYSŁAW DURDA - pracownik zarządu portu Szczecin zmarł 16.XII.81 zatruty gazami łzawiącymi.
9. JOZEF GIZA - KWK "Wujek" - 1.24 zginął 16.XII.81.
10. JOACHIM GNIDA - KWK "Wujek" - 1.28 zginął 16.XII.81.
11. ABAM GRUZIŃSKI - 1.28, zmarł w szpitalu, pracownik AGH w Krakowie i Sekcji Informacji ZR "Małopolska", do 7.82 internowany w Zaleszu, pobity i przewieziony do szpitala z niedomaganiem serca.
12. RYSZARD CZIK - KWK "Wujek", 1.35, żonaty, 1 dziecko zginął 16.XII.81.
13. JACEK JERZ - 1. 38 założyciel Radomskiego MKR i członek zarządu KPN i KOMITETU WIEJOWYCH ZA PRZEKONANIA, zmarł 31.I.83 na zawał serca. Pobity w Knidyżynie.
14. ZDZISŁAW JURCIELEWICZ - 1.29, pracownik ZSO "Polan" - Wilkowy zmarł w szpitalu 21.XI. 1982, skatowany 12.IX.82 w KMMO w Giszycu.
15. MACIĄW KAMIŃSKI - 1.32, robotnik Stoczni Gdańskiej, zmarł w szpitalu 28.XI.82. W czasie demonstracji 11.XI trafiony petardą w głowę i pobity przez ZOMO. Żonaty, 1 dziecko.
16. HANNA KOWODZIEJCZYK - 1.59 zmarła 4.I.82 w szpitalu w Warszawie po przewiezieniu z aresztu śledczego w Warszawie.
17. TADEUSZ KOSECKI - pracownik Politechniki Wrocławskiej, zmarł pobity przez ZOMO w czasie pacyfikacji 17.XII.81.
18. STANISŁAW KOT - pracownik Zakładów Mięsnych w Rzeszowie, zmarł 3.IV.82 w szpitalu skatowany przez ZOMO 31.III.82.
19. RYSZARD KOWALSKI - 31.III.83 wyłowiony z rzeki. Przebywał do 24.I.83 w więzieniu bez rozprawy i wyroku.
20. STANISŁAW KROLIK - 1.39, pracownik Fotooptyki w Warszawie, skatowany przez ZOMO 10.XI.82 zmarł 16.XI.82 w szpitalu bielańskim.
21. BOGUMIŁ KUPCZAK - KWK "Wujek" 1.28, żonaty, 1 dziecko, zginął 16.XII.82.

"SYGNAŁ" nr 57.20.VII.83.

22. JÓZEF KOROWSKI - funkcjonariusz MO z Myslenic - popełnił samobójstwo, kiedy zwierzchnicy "skrytykowali" go za zbyt łagodne postępowanie w czasie tłumienia manifestacji 11.XI.82 w Krakowie.
23. JOANNA LENARTOWICZ - 1.19. zmarła 5.V. 82 w wyniku pobicia.
24. WŁODZIMIERZ LISOWSKI - 1.67, zmarł w wyniku obrażeń jakich doznał 13.V. 82 na Rynku Krakowskim.
25. BERNARD ŁYSKAWA - chory na serce, goniony przez ZOMO 1.V.83. zasłabł na ulicy.
26. PIOTR MAJCHRZAK - uczeń Technikum Ogrodniczego w Poznaniu, 1.19 zmarł 18.V.82 pobity 13.V.82 przez ZOMO.
27. KAZIMIERZ MAJEWSKI - 1.46, przewodniczący "Solidarności" Jeleniogórskich Zakładów Narzędziowych, popełnił samobójstwo. W pozostawionym liście wyjaśnia przyczyny: nagonka i inwigilacja SB, wymuszanie współpracy, groźby pod adresem rodziny.
28. KAZIMIERZ MICHALCZYK - 1.21 zmarł pobity przez patrol MO 1.VIII.82.
29. ANDRZEJ PEŁKA - "KWK" Wujek", 1.29, zginął 16.XII.81.
30. MIECZYŚLAW POZNIAK - 1.26, zmarł 31.VIII. w Lubinie od rany postrzałowej brzucha.
31. ANDRZEJ RACZEK - 1.35, Kielce. Zmarł pobity 31.VIII.82.
32. MIECZYŚLAW RADOMSKI - zmarł podczas manifestacji 3.V. 82 w Warszawie. Slusarz z "Unitry", ojciec 5 dzieci.
33. MIECZYŚLAW ROKITNICKI - z Przemyśla, zmarł 3.IV.82 w areszcie śledczym w Załężu, zamordowany podczas przesłuchań. Aresztowano go 23.III.82 pod zarzutem rozpowszechniania wydawnictw książkowych.
34. PIOTR SADOWSKI - 1.22 pracownik Stoczni w Gdańsku, zginął 31.VIII.82 od strzału pestardą w głowę.
35. ZBIGNIEW SIMONIUK - 1.33, 8;I.83 popełnił samobójstwo w białostockim więzieniu.
36. RYSZARD SMAGUR - zabity 1.V.83 w Nowej Hucie. Osierocił dziecko
37. JAN STAWIŃSKI - z KWK "Wujek", 1.22, zginął 16.XII.82.
38. ADAM SZULECKI - z Warszawy, zmarł 9.V.82, pobity przez ZOMO 3.V.82.
39. P. SZYMANSKI, 1.26; Przew.KZ na poczcie w Gdańsku, znaleziony zmasakrowany (Twarz trudna do rozpoznania, rozprute żyły) w zdemolowanym mieszkaniu XII.81.
40. ANDRZEJ TRAJKOWSKI - 1.32, żona w ciąży, troje dzieci, zginął w Lubinie 31.VIII.82.
41. ZBIGNIEW WILK - KWK "Wujek", 1.30, 2 dzieci, zginął 16.XII.81.
42. EUGENIUSZ WILKOMIRSKI - z Częstochowy, 1.54 zmarł 3.IX.82 pobity przez ZOMO.
43. BOGDAN WŁOSIK - 1.20, elektryk z Hil. Zastrzelony przez funkcjonariusza w cywilu. podczas demonstracji w Nowej Hucie 13.X.82.
45. TADEUSZ WOZNIAK - 1.49 robotnik z Wrocławia, zmarł po pobiciu 31.VIII.82 przez ZOMO.
46. ZENON ZAJĄC - z KWK "Wujek" - 1.22, zginął 16.XII.81.

(KOS- Wwa nr.33)

Zanotujmy jeszcze dalsze ofiary. RYSZARD KOWALSKI mieszkał koło Alwerni, pracował w KPR przy Hucie "Katowice", gdzie był działaczem "S", przewodniczącym KZ. Żona była nauczycielką. Mieli dwoje dzieci. Po 13 XII został aresztowany pod zarzutem organizowania i kierowania strajkiem. W styczniu 82 przeniesiony został do szpitala w Rybniku, potem wrócił do więzienia. Przebywał tam do stycznia 83 bez rozprawy. Został zwolniony. Potem bezskutecznie poszukiwał pracy. 7.II. wyszedł z domu i nie wrócił. 31.III. wyłowiono go z rzeki. Lekarze z którymi się kontaktował wykluczają skłonności samobójcze.

JAN SAMSONOWICZ z Gdańska. Internowany m.in. w Iławie i Kwidzynie. W ostatnich dniach czerwca br. znaleziono go powieszzonego w okolicy stoczni. Pogrzeb który odbył się w dniu 30.VI.br był manifestacją "Solidarności". Trumnę przyozdabiały białe-czerwone wstęgi, a na mogile złożona została wiązanka z margaret i maków otoczonych pałkami trzciny, przewiązana sznurem.

(inf. wł)

=====

BY MILICJANT NIE ZNACZYŁO - M O R D E R C A

=====

Wśród nas są mordercy. To nie byli zomowcy, strzelający do górników z "Wujka", to nabo byli SB-cy strzelający do demonstrantów w Lubinie. To nie byli nawet "nieznani sprawcy" bijący bezbronych w klasztorze św. Marcina. To normalni funkcjonariusze MO zamordowali 19-letniego chłopaka w Warszawie, w komisariacie MO. Pokonana została kolejna bariera terroru i bestialstwa. Zrobili to nasi koledzy. Ta zbrodnia cokolwiek o tym nysling obciąża nas wszystkich noszących milicyjne mundury, a cena, którą przyjdzie nam zapłacić może być straszna.

Wzywamy tych, którzy mogą coś zrobić w tej sprawie, aby zrobili wszystko, by sprawcy zostali ukarani.

Okoliczności całej sprawy winny być podane do publicznej wiadomości. Wzywamy wszystkich kolegów, aby zaczęli czynnie przeciwstawiać się przemocy, której spirala, raz rozkręcona nie da się zatrzymać. Jeśli nie chcemy, by słowo milicjant znaczyło morderca - musimy zacząć działać.

(Z pisma funkcjonariuszy MO "Godność")

+++++

LIST OTWARTY - W-wa, 30.V.83;

Do Posłanek na Sejm PRL

na ręce Wicemarszałka Sejmu prof. H. Skibnińskiej

Morderstwo popełnione na śp. Grzegorz Przemysku wstrząsnęło opinią publiczną. Sadyistyczne bicia stało się powszechnie stosowaną metodą funkcjonariuszy MSW. Osławione ścieżki zdrowia z roku 1970, mimo późniejszego oficjalnego potępienia stosuje się nadal. Bije się więźniów i młodzież w zakładach wychowawczych za byle jakie wykroczenia. Bito internowanych za próby protestu. Bije się na ulicach ludzi, którzy przypadkowo znaleźli się w zasięgu rozjuszonych zomowców. Bije się zatrzymanych w komisariatach i aresztach. Były wypadki śmierci pobitych, bez odzyskania przytomności nawet po kilku dniach. Są wypadki, gdy pobity zostaje inwalidą na całe życie. Starania o wykucie i ukaranie winnych podejmowane przez osoby poszkodowane, ich bliskich i społeczeństwo spełzły na niczym. Śledztwa się umarza, sprawy pozostają bezkarni.

Ofiarami agresji funkcjonariuszy są przede wszystkim młodociaki - nasi synowie i córki. Przypadek Grzegorza Przemyska - to zbrodnia z premedytacją i fachowo dokonana przez uzbrojonych Polaków na bezbronnym Polaku. Jest to bestialstwo obce naszym tradycjom narodowym. Nie chcemy codziennie drżeć o losy naszych dzieci.

I wy posłanki na Sejm jesteście matkami. Wy powiniście najlepiej zrozumieć ból i rozpacz matki po stracie syna. Zwracamy się przeto do Was z apelem, byście na Forum Sejmu użyły wszelkich starań i wysiłków, aby położyć kres niecznym działaniom MO i SB. Musicie doprowadzić do:

- pełnego wyjaśnienia okoliczności śmierci Grzegorza Przemyska i przykładowego ukarania winnych, zarówno sprawców bezpośrednich, jak i tych, którzy ich do bicia zachęcają;
- publicznego napiętnowania na forum Sejmu stosowania takich metod;
- przyjęcia ustawy zabraniającej tego rodzaju brutalnych praktyk;

Wasza reakcja na ten apel będzie świadectwem tego, jak głęboko leży Wam na sercu prawdziwe pojednanie narodowe. Natomiast wasze milczenie uczyni Was moralnie współodpowiedzialnymi za okrucieństwa funkcjonariuszy MSW.

Do wiadomości: Prymas Polski kardynał Józef Glemp.

AKCJA ZBIERANIA PODPISÓW POD POWYŻSZYM TEKSTEM TRWA. PODPISANY TEKST PROSIMY WYSŁAĆ LISTEM POLECONYM DO ADRESATÓW.

LIST ZAKĄTOWANEGO GRZEGORZA PRZEMYSKA DO MATKI

W DNIU 26. V. 1983.

Już Ci Mamó kwiatów nie przyniosę
już Cię w Dniu Matki nie ucałuję
Moje zbite, umęczone ciało,
moje martwe serce nic nie czuje.
Już Cię oczy syna nie upieszczą
już mój śmiech po domu nie zadzwoni
Nie uściśniesz głowy jedynaka
Pochylonej ku matczynej dłoni.
Już nie będzie 19-tu świeczek
już nie będzie balu po maturze
i 4-go grudnia nie rozkwitną
rękę syna darowane fote.
Nauczyłaś mnie rozumieć prawdę
nauczyłaś odcisnąć sprawiedliwości

Nauczyłaś iść męźnie do celu
Łezątku śpisać dla godności
Biedne matki tych, którzy mnie bili
biedne matki morderców, zbrodniarzy
jakkę mogą patrzeć ludziom w oczy
kto im zetrze wstyd z pobladłych twarzy?
A Ty Mamó, masz syna żołnierza,
co nie splamił się niegodnym czynem
zginął w wojnie za wolność i prawo
zginął, bo był Mamó Twoim synem
Nie płacz droga, ja jestem przy Tobie
To Twój Grzegorz wśród kwiatów majowych
Cała młodzież Warszawy już teraz
to Twe Mamó córki i synowie.

+++++

+++++

DNIE DOKARZA PODZIEMNEGO

Mam awersję do wszystkich "Dni". Te obchody na zamknięcie, wyprane z jakiegokolwiek uczuć, obrzydliwie masowe wręczanie kwiatów w "dniu kobiet" wszystkim kobietom, (te nie nie znaczące "Dni Hutnika", "Dni Górnika", "Dni Nauczyciela". "Solidarność" sama wyczyła o zlikwidowanie tych fikcyjnych świąt, a tymczasem w jednym z podziemnych pism znajdujemy propozycję by dzień 12 lipca ogłosić DNIEM PODZIEMNEGO DOKARZA. Właściciel tym razem propozycja takiego "dnia" nie budzi mojego sprzeciwu? Bo "drukarsze są najcięższą pracującą, najbardziej narażoną na ryzyko i mającą najmniej okazji do doświadczenia społecznej aprobata dla swej działalności "grupą zawodową" podziemia. Pracują w bardzo ciężkich warunkach, po 12-16 godzin na dobę, często na niesprawnym, obciążającym się sprzęcie. Grożą im wysokie wyroki. Bez nich nie byłoby podziemnej prasy i książek, nie mogłaby funkcjonować oświata niezależna." Będą musieli działać nawet wówczas, gdy po bohaterkiej interwencji PRON-u zostanie zniesiony stan wojenny. Bechyba zdajemy sobie wszyscy sprawę, że to zniesienie stanu wojennego niczego nie zmienia, że "środek masowego przekazu tym bardziej nie będą nam przekazywały tych wszystkich informacji, które są dla nas naprawdę interesujące i ważne, że cenzura będzie chciała wyeliminować z naszej świadomości niektóre fakty, nazwiska i dniela. Dlatego też, podpisuję się pod propozycją warszawskiego KOS-u ogłoszenia DNIA DOKARZA PODZIEMNEGO i uruchomienia funduszu drukarskiego im. Głowackiego, który byłby przeznaczony na podwyższenie stawek drukarskich i finansowanie ulepszeń warunków pracy. Dobrowolne wpłaty czytelników, przekazywane przez kolporterów stanowią będą namacalą wyraz naszej wdzięczności.

+ + + + +
NAUKA NIEZALEŻNA

OŚWIADCZENIE SPOŁECZNEGO KOMITETU NAUKI z czerwca 1983:

W sytuacji, w jakiej znalazła się polska nauka po grudniu 1981, wiele zależy od postawy ludzi nauki, zwłaszcza zajmujących stanowiska kierownicze. Nawet w warunkach ograniczonej samorządności i swobody podejmowania decyzji, każdy może wnieść znaczny wkład do ochrony nauki i środowiska naukowego przed szkodliwą ingerencją. SPOŁECZNY KOMITET NAUKI zwraca się z apelem do wszystkich kolegów, którym leży u sercu dobro polskiej nauki, aby wysuwali na stanowiska kierownicze ludzi cieszących się autorytetem moralnym i intelektualnym oraz zaufaniem swego środowiska. Apelujemy również do naukowców obdarzonych poparciem społecznym, aby nie rezygnowali z pełnionych obecnie funkcji i nie odmawiali kandydowania na stanowiska. Dotyczy to wszystkich stanowisk - od kierowników pracowni i zakładów badawczych, prodziekanów i dziekanów do sekretarzy wydziałów PAN i Rektorów wyższych uczelni. Zbyteczne może dodawać, że apel nasz dotyczy wyłącznie obsady stanowisk, które zwalniamy się w trybie normalnym, np. przez upływanie kadencji, jak to nastąpi w najbliższym czasie w PAN i jej placówkach. Nie namawiamy nikogo do obejmowania funkcji, której uprzednio został pozbawiony w trybie represyjnym kolega, pełniący ją przy aprobacie swego środowiska. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w obecnych czasach pełnienie wszelkich funkcji kierowniczych jest i będzie trudne, związane z wieloma stresami. Apelując do Kolegów o taką postawę kierujemy się troską o dobro polskiej nauki i polskiej społeczności naukowej, która wiele jeszcze może obronić.

SKAD MY TO ZNAMY? Podziemna Gazeta Politechniki Gdańskiej nr. 12 z 23 VI. br. podaje, że nie na wszystkich wydziałach dyskusja nad statutem była zgodna z oczekiwaniami Komitetu Zakładowego PZPR. Uczestnicy Rady Wydziału Chemicznego wnieśli poprawki, które spowodowały, że partia poczuła się zagrożona w swoich prawach. Spowodowało to niedopuszczenie przez Dziekana wniosków tego Wydziału do Senackiej Komisji Statutowej. Przedstawiciele "przewodniej siły" są przekonani, że nie tylko taki poprawiony statut byłby nie na miejscu, ale sama ustawa jest ich zdaniem "skopana", dając zbyt wiele swobód środowisku akademickiemu. Wypełniając posłusznie zalecenia, Pan Dziekan postarał się, aby nie było więcej przykrych niespodzianek i na kolejnej Radzie głosowanie w sprawach personalnych przeprowadzono w sposób jawny, co jest jawnie niezgodne z wszelkimi wymaganiami w takich sprawach, a także przepisami ustawy i mocno przypomina ... czasy młodości.

SŁUŻBY SPECJALNE POLITECHNIKI GDANSKIEJ. Z tejże wyżej cytowanej gazety dowiadujemy się, że w PG istnieją służby specjalne, które zajmują się sporządzaniem statystyki ukazujących się ulotek i nalepek w różnych miejscach uczelni.

KULTURA NIEZALEŻNAPOGROM FILMU DOKUMENTALNEGO

Niby wszystko jest w porządku - odbył się nawet w Krakowie festiwal filmu dokumentalnego. Ale nie wszystkie oczywiście dokumenty mogą być dopuszczane do rozpowszechniania. I tak, istnieją filmy, którym po 13 grudnia cofnięto wizę cenzury, filmy, których realizacja została przerwana, oraz filmy zatrzymane bez cenzury.

FILMY DOKUMENTALNE, KTORYM COFNIĘTO WIZĘ CENZURY:

- 1: NARODZINY SOLIDARNOSCI - realizacja B.Kosiński, zdjęcia M.Bukojemski - pierwsze miesiące "S", organizowanie się związku i towarzyszące temu okoliczności
- 2: WZYWAMY WAS - real.B.Kosiński, zdjęcia J.Petrycki - uroczystość odsłonięcia pomnika gdańskiego.
- 3: TEGO SIĘ NIE DA ZATRZYMAC - real.i zdjęcia Z.Raplewski - różnorodne przejawy robotniczych rewindykacji w okresie posierpniowym.
- 4: MŁYN - real.T.Pałka, zdj.K.Pakulski - sytuacja wsi w 1980 r.
- 5: TERAZ - real.T.Pałka, zdj.W.Szarek - portret młodej rodziny borykającej się z kryzysową codziennością.
- 6: OD NOWA - real.M.Drażewski, zdj.W.Grodzki - Stocznia Komuny Paryskiej w kilka miesięcy po sierpniowym strajku.
- 7: KILKA SŁÓW PRAWDY - real.J.Gębski, zdj.W.Grodzki, S.Sławkowski - sylwetka delegata na IX Zjazd Partii na tle sytuacji w zakładzie pracy.
- 8: HOKUS POKUS - real.W.Starecki, zdj.J.Wajs - groteska o byłym działaczu młodzieżowym, który został prestidigitatorem.

FILMY ZATRZYMANE BEZ CENZURY

1. PORĘCZENIE - real.B.Kosiński, zdj.M.Bukojemski - sprawa Narożniaka; walka warszawskich robotników o jego uwolnienie.
2. CHŁOPI 81 - Real.B.Piekutowski, zdj.B.Baraniecki - pełny metraż - walka chłopów o własny związek.
3. WYSOKA TEMPERATURA - real.A.Titkow, zdj.W.Stok - międzynarodowy festiwal studenckich teatrów eksperymentalnych we Wrocławiu w zderzeniu z polskimi realiami roku 81.
4. POMOC HUMANITARNA - real.T.Pałka, zdj.M.Bukojemski - pauperyzacja społeczeństwa na przykładzie ludzi objętych pomocą charytatywną z zagranicy.
5. SZKLANY DOM - real.M.Łoziński, zdj.J.Petrycki - związek między stresami stanu wojennego a alkoholizmem.

FILMY, KTORYCH REALIZACJA ZOSTAŁA PRZERWANA

- 1: 56-80 - real.M.Łoziński, zdj.J.Petrycki - pełny metraż: kluczowe wydarzenia w najnowszej historii polityczno-społecznej PRL
- 2: CZERWIEC 56, POZNAŃ - real.A.Chodakowski, zdj.G.Kędzierski - próba analizy wydarzeń z roku 1956 przy okazji odsłonięcia pomnika poznańskiego.
- 3: PACJENT - real.S.Kosiński, zdj.J.Petrycki - wpływ warunków polityczno-społecznych na zdrowie psychiczne jednostki
- 4: BYTOM - real.I.Kamieńska, zdj.M.Bukojemski - katastrofy górnicze, próba analizy przyczyn.
(wg.KOS - Warszawa VI.82)

ODMOWA

Do Prezesa Rady Ministrów, Gen.W.Jaruzelskiego;

Dziękuję za tak wysoką ocenę mojej twórczości literackiej, jaką jest przyznanie nagrody Prezesa Rady Ministrów. Wszakże okoliczności, w jakich została mi przyznana wykluczają jej przyjęcie. W moim piśmarstwie dla dzieci i młodzieży usiłowałam zawrzeć te cechy, które stanowią o pięknie humanitaryzmu. Tymczasem wydarzenia ostatnich kilkunastu miesięcy w naszym kraju są jego oczywistym zaprzeczeniem. Z długiego łańcucha tych wydarzeń już sama tragiczna śmierć 19-letniego syna mojej koleżanki pisarki, Barbary Sadowskiej, jest wystarczającym powodem niniejszej odmownej decyzji. Przyjęcie nagrody od władzy, która nie reaguje na to, że winnego usiłuje się znaleźć w samej ofierze - urągałoby mojej solidarności z Matką Żmarłego i byłoby zniewagą dla Jego pamięci. Pieniądze przywiązane do przyznanej mi nagrody proszę przekazać do dyspozycji Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom.

Katarzyna Witwicka

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE UWIERZYLI

Okres wakacyjny sprzyja wędrowkom po kraju i rozmowom z ludźmi z różnych środowisk. Nasi korespondenci obiecali nam relacje z tych rozmów. Pierwszą z nich niniejszym zamieszczamy.

Bogata podgórska wieś. Główne źródło utrzymania - wynajmowanie pokoi. Częste kontakty z "miastowymi". Pomimo tego zupełnie brak informacji innych niż te pochodzące z oficjalnych środków przekazu. Dominuje zdziwienie: tym, że w zakładach pracy funkcjonuje "Solidarność", że zbierane są składki, że ciągle istnieje prasa podziemna. Z przywiezionej przeze mnie "biblioty" dowiadują się o okolicznościach śmierci Grzegorza Przemyska. Czytają wstrząśnięci, jakkolwiek komentarz po przeczytaniu brzmi: "Ale dowód to mógł mieć przy sobie". Akceptują nawet małą karę fizyczną za to "przestępstwo", taką "dla postrachu". Są generalnie przeciw władzy, choć głównym motywem niechęci jest zmniejszenie się dochodów z coraz biedniejszych "letników". Homile Ojca Świętego odebrali naogół jako nawołujące do spokoju i odcinające się od "ekstremy". Choć przewidywaniem spokoju, by mogli lepiej żyć. Nie dotarli do nich apele by, choćby na okres 2 tygodni zaprosić bezpłatnie do jednego z wynajmowanych pokoi ubogą rodzinę z miasta. Żadnej takiej akcji nie było. Pozatym ogólna niewiara w jakiegokolwiek działania. Leitmotiv - "nie się nie da zrobić". Pytani o "Solidarność" odpowiadają zdaniami zaczerpniętymi ze środków masowego przekazu, że przyczyniła się w głównej mierze do pogłębienia kryzysu; nie odczuwają skutków stanu wojennego i tłumaczą Jaruzelskiego, że gdyby nie stan wojenny, to strajki zniszczyłyby kraj całkowicie.

WIĘSIOŁKI: W naszej akcji przekazu informacji i uświadamiania społeczeństwa całkowicie lub prawie całkowicie pomijamy środowisko wiejskie. Tych luk nie uzupełnia sporadycznie słuchane audycje radiostacji "Wolna Europa" czy "Głos Ameryki". Należałoby pomyśleć o stałym kolportażu prasy podziemnej, o odpowiednich odczytach którymi mógłby się zająć kościół, o występach aktorów. Jedyny kontakt z kulturą stanowi telewizja i dyskoteka!

OD REDAKCJI: Tym, którzy uwierzyli propagandzie dedykujemy przedruk ze "Spectatora"

CZY STRAJKI ZASZKODZIŁY GOSPODARSTWU ?

Zasada propagandy uprawianej w warunkach monopolu jest prosta: należy do znużenia powtarzać te same niły fakty/.../ by możliwie głęboko zapadły w ucho. Codziennie jesteśmy zasypywani lawiną kłamstw, powiadań, przeinaczeń tak prymitywnych, iż wydaje się, że nie mogą one do nikogo trafić. Odeś odpow, że sprawa nie jest tak oczywista.

Sam, mimo że doświadczo stykam się z gospodarką skłonny byłem do opowierzeń, że strajki posierpniowe musiały jednak mocno jej zaszkodzić. Może nie w takim stopniu jak sugeruje oficjalna propaganda, ale jednak. Przesiad w ciągu miesiący między sierpniem a grudniem /.../ prasa, radio i telewizja pełną były miliardów traconych wskutek strajków. Dzieliłem te miliardy na pół, ale ciągle sondaży kwoty ogromne. Być może w końcu bym w nie uwierzył, gdyby nie lektura "Księgi Rozmów Statystycznego 1982". Wydałem nań 75 zł i nie żałuję, choćby dlatego, że na str. 115 znalazłem tabelicę pt: "roboczo-godziny przepracowane i nie przepracowane w przemyśle wojennym".

Mieści się w niej pozycja "strajki". Okazuje się, że w 1980 r. pochłonęły one 5 godz. a w rok później 6 godz. statystycznego robotnika. W tym samym czasie ogólna suma nie przepracowanych roboczogodzin (bez urlopów wypoczynkowych) przypadających na 1 robotnika wynosiła 245 godz. Na wartości te składają się przede wszystkim zwolnienia chorobowe na które przypadło w roku 1980 - 163 godz., a w roku 81 - 173 godz. oraz urlopy macierzyńskie i zwolnienia dla matek karmiących, na co poszło odpowiednio 22 i 21 godz. Taki sam jak strajki, miały wgniat nieobecności nieusprawiedliwione - w obu analizowanych latach utrzymywały się one na poziomie 5 godzin.

Zaczęłam od fałszywej propagandy, nie chcę więc sam uprawiać demagogii i twierdzić, że np. strajki z tytułu przerwy w pracy całych fabryk można porównać do nieusprawiedliwionej absencji części jej pracowników. Chodzi jednak o proporcje i generalny zarzut, że strajki spowodowały gospodarczy regres lub choćby go w istotny sposób pogłębiły. Ty też zabiś w pułk nawet oficjalna statystyka.

Delta.

ZAPAMIĘTAJ TE DANE I UŻYJ JE W DISKUSJI Z TYMI, KTÓRZY UWIERZYLI OFICJALNEJ PROPAGAN-
DZIE. MOŻE W TEN SPOSÓB ZDOBIEDEZIEŚ JEDNEGO WYPLACIEGO? ZE METODĄ DLA ZNIKSZENIA LICZBY
SOJUSZNIKÓW POLECAŁ M. RAKOWSKI NA WPOSKANIE Z NEODZIEŻONYMI AKTYWNYMI PARTYZYNTA, A ZGODNIE
Z HASŁEM GŁOSZONYM NIEGDEŻ PRZEZ NIEGO W "POLITYCE" - NALEŻY SIĘ UCZYĆ
C. CHOCBY O D. I. A. A. ! (No, właśnie !)

PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI

Otworzyły się więzienne kraty. Nie dla wszystkich, ale dla wielu. Muszą się chyba na nowo uczyć żyć, bo taki pobyt nie może nie pozostawić śladów psychicznych i fizycznych. Będą z pewnością bacznie obserwowani - bo ta nasza amnestia, to nie amnestia, tylko właściwie zawieszenie. Nie mogą się angażować w żadną działalność, by nie narazić siebie i innych. Będzie im trudno, bo to właściwie dopiero teraz następuje koniec ich działalności. W więzieniu byli tym, co robili poprzednio, to była jeszcze jakaś ciągłość działania, która teraz powinna się skończyć. W więzieniu byli nadzieją na wolność. Teraz tę wolność muszą czymś wypełnić. Ale nie martwmy się o nich. Jeśli byli tym kim byli - ludźmi z charakterem, to odnajdą coś dla siebie i odnajdą siebie po pierwszych dniach oszołomiecia wolnością - jeśli to co dzieje się w tej chwili w kraju można wogóle wolnością nazywać. Nie wiem, czy dotrą do nich te słowa, może lepiej, by na wszelki wypadek nie brali bibuły do ręki - ale jeżeli dotrą to niech odczytają w tym tekście ciepłe słowa powitania. Pod ich nieobecność wielu się wycofało, przestraszyło, smiękło. Ale także wielu przybyło właśnie dlatego, że najlepsi ponieśli tę ofiarę utraty wolności. I chcą zrobić wszystko, by kolejny sierpień który kiedyś musi nastąpić, był sierpniem lepiej przygotowanym, by był sierpniem zwycięskim.

G-Y K L W I J S C I A

(Piotr Mitner, Białołęka 7.8.82)

Nagle spadamy, aż na dno
blaszanej miski
zapisanej
jak droga
na którą wchodzimy.
Kraśmy w więzieniu
Szukamy wyjęcia
Dla tych
którzy są za murem
Zataczamy koło
modlitwy świętych
pół roku
kraśmy nad przereźniętymi ucieczkami
Kraty wygięte od czekania
Na największe widzenie.

